

**

Jan Szumski, *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945–1964*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2016, ss. 429

Polska historiografia okresu PRL wciąż cierpi na niedobór prac opartych na zasobach postsowieckich archiwów, nieraz kluczowych dla wielu zagadnień związanych ze strukturami władzy. Dlatego nową publikację Jana Szumskiego przyjąłem z nadzieją na interesujące ustalenia. Autor jest pracownikiem Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, posiadającym już doświadczenie w badaniu spraw wschodnich¹.

Szumski postawił sobie za cel przeświecenie meandrów polityki sowieckiego kierownictwa partyjnego wobec polskich instytucji nauki historycznej, mechanizmów formułowania obowiązujących interpretacji wydarzeń z przeszłości – zwłaszcza tej nieodległej – oraz ewoluowania kształtu kontaktów środowisk historyków w powiązaniu z fluktuacjami politycznymi. Z powodu ograniczeń źródłowych zmuszony był pominąć omawianie roli m.in. placówek wojskowych i środowisk związanych z poszczególnymi koteriami PZPR. Interesowały go zarówno założenia (często do pewnego stopnia postulatywne, czego miał świadomość), jak i ich realizacja; nie zajmował się natomiast recepcją kształtowanego w Moskwie przekazu w świadomości historycznej społeczeństwa. Ramy chronologiczne opracowania wychodzą poza częściowo analizowany w istniejących studiach szczegółowych okres stalinowski i obejmują również lata rządów Chruszczowa. Niestandardowa końcowa cezurą wywodu odnosi się właśnie do odsunięcia Nikity Siergiejewicza ze stanowiska I sekretarza KPZR, jednak drugą, istotniejszą, przyczyną jej zastosowania jest niedostępność materiałów archiwalnych dla okresu późniejszego. Uwierające użytkownikom rosyj-

¹ Opublikował m.in. monografię *Sowietyzacja Zachodniej Białorusi 1944–1953. Propaganda i edukacja w służbie ideologii* (Kraków 2010).

skich archiwów utajnienie dokumentacji dotyczy zresztą także pewnych partii materiałów pochodzących z przełomu lat 50. i 60., co jest widoczne w opracowaniu.

Wśród przywoływanych w pracy materiałów źródłowych zdecydowanie dominują właśnie archiwalia z moskiewskich zasobów: Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej i Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Najnowszej (zawierających materiały partyjne), Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (m.in. akta Wszechzwiązkowego Towarzystwa ds. Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Komitetu Słowiańskiego ZSRS) oraz archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk. Autor korzysta też z licznych rosyjskich i polskich edycji źródłowych. Wątpliwości budzi prawie zupełny brak odniesień do dokumentacji przechowywanej w Polsce (w całej pracy można odnaleźć zaledwie kilka powołań na pojedynczą teczkę z przechowywanej w Archiwum Akt Nowych spuścizny Żanny Kormanowej). Co prawda można uznać, że dla przyjętych ram tematycznych te materiały nie są niezbędne, a odnosząc się do polskiej perspektywy partyjnej Szumski odwołuje się do ustaleń analizującej ją literatury², jednak dokonana w kraju kwerenda uzupełniająca dałaby szanse podjęcia nowych ustaleń. Wydaje się, że spenetrowanie zasobów AAN i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozwoliłoby napisać więcej na temat dynamiki wdrażania moskiewskich wytycznych i lepiej wyważyć proporcje między analizą moskiewskich założeń i ich praktycznego funkcjonowania w Polsce. Dzięki nim można by też pokusić się o odpowiedź na kilka dodatkowych pytań badawczych, jak np. o świadomość zakresu wpływów Moskwy w aparacie PZPR czy ewentualne występowanie w warszawskich instancjach i środowiskach partyjnych różnych wizji stopnia autonomii polskiej humanistyki oraz ich przełożenie na warunki prowadzenia badań historycznych. Nierozwinięcie podobnych rozważań pozostawia pewien niedosyt.

Ważną zaletą pracy warszawskiego historyka jest niezwykle obfite korzystanie z rosyjskojęzycznej literatury dotyczącej historiografii dziejów najnowszych i pokrewnych zagadnień. Najczęściej są to pozycje wydane w ostatnich kilkunastu latach, które do tej pory nie zaistniały w rodzimym obiegu naukowym. Dobra orientacja Szumskiego w stanie rosyjskich badań pozwala osadzić jego wła-

² Są to przede wszystkim prace Tadeusza Rutkowskiego (*Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007), Zbigniewa Romka (*Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010) i Johna Connelly (*Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, tłum. W. Rodkiewicz, Warszawa 2014).

sne ustalenia w szerszym kontekście kondycji sowieckiej historiografii oraz polityki KPZR wobec nauk humanistycznych.

Omawiana pozycja składa się z jedenastu rozdziałów. Choć większość z nich reprezentuje układ tematyczny, jednocześnie część wykładu podlega uporządkowaniu chronologicznemu. Takie rozwiązanie w moim odczuciu nie sprawdziło się do końca. Zaproponowana struktura nie zapewniła przejrzystości narracji, w wielu miejscach doszło do powtórzeń lub dygresji. Być może lepszym rozwiązaniem byłoby zgrupowanie materiału w partiach chronologicznych, a w ich ramach uszeregowanie treści w mniej rozdrobionych podrozdziałach tematycznych.

Pierwszy rozdział dotyczy struktury instytucjonalnej sowieckich instancji odpowiedzialnych za nadzorowanie badań historycznych i ingerowanie w nie. Opisano w nim drogi podejmowania decyzji w ramach KC WKP(b)/KPZR, a także aktywność usytuowanych w Polsce sowieckich placówek dyplomatycznych w instruowaniu przybywających z Moskwy delegacji naukowych oraz zbieraniu danych o kondycji polskiej historiografii i wierności jej poszczególnych ośrodków obowiązującej ortodoksji interpretacyjnej. W drugim rozdziale omówiono kształt kontaktów historyków obu krajów przed zwrotem stalinizacyjnym, sporadycznych i zbyt skromnych wobec potrzeb merytorycznych. Wybiegając nieco w przeszłość przedstawiono sylwetki najważniejszych sowieckich badaczy aktywnych w tych relacjach: Borysa Grekowa i Władimira Piczety. Poruszono zagadnienie przekazywania literatury naukowej oraz znacznie bardziej masowego eksportowania do Polski publicystyki o charakterze propagandowym. Kolejny rozdział poświęcono próbom skoordynowania polityki naukowej bloku wschodniego w ramach Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRS oraz roli ruchu słowiańskiego w kontaktach historyków. Perspektywy rozwoju współpracy historiograficznej na tych forach ukrócił w 1948 r. konflikt sowiecko-jugosłowiański, skutkujący szybkim zamarciem agend „słowiańskich”.

W rozdziale czwartym autor zademonstrował zależności sowieckiej historiografii od stalinowskiej interpretacji marksizmu i doraźnych potrzeb politycznych oraz osobisty wpływ Stalina na niektóre wątki (na przykładzie współtworzenia przez dyktatora broszury „Falszerze historii”). Następnie omówił kampanię zwalczania „obiektywizmu burżuazyjnego” i rolę Moskwy w organizowaniu otwockiej konferencji metodologicznej. W piątym segmencie monografii przedstawiono krąg historyków związanych z partią i działającymi przy niej placówkami badawczo-edukacyjnymi. Opisano podejmowane w nim próby sformułowania zgodnej z

wykładni najnowszej historii Polski i dziejów PZPR oraz wysiłki na rzecz pozyskiwania z ZSRS kopii materiałów dotyczących KPP. Rozdział szósty dotyczy przemian i korekt polityki naukowej w efekcie destalinizacji. W połowie lat 50. doszło do intensyfikacji kontaktów naukowych, na co wpływ miała m.in. postawa ambasadora Nikołaja Michajłowa. Szumski poruszył tu także takie zagadnienia, jak obawy sowieckich kontrolerów przed zbytnią liberalizacją polskiej historiografii i działalność Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Kolejne części monografii poświęcono wątkom szczegółowym. W siódmym rozdziale omówiono prace nad syntezami dziejów Polski w wersjach rodzimej i sowieckiej. Pomimo dążenia do skoordynowania obu projektów wydawniczych w okresie odwilży pojawiły się rozbieżności; z powodu słabości merytorycznych doszło nawet do czasowego wycofania rosyjskojęzycznej wersji wydawnictwa ze sprzedaży w PRL. W rozdziale ósmym Szumski naświetlił meandry „polityki archiwalnej” ZSRS, w tym procedury udostępniania tamtejszych zasobów polskim badaczom³. Jak się okazuje, nawet ograniczony dostęp był nieoczywistym przywilejem również dla najbardziej lojalnych historyków. Specjalne obostrzenia dotyczyły zwłaszcza materiałów kominternowskich oraz materiałów polskiego pochodzenia zarekwirowanych w czasie wojny. Rozdział dziewiąty został poświęcony projektom edycji źródłowych: dokumentów na temat powstania styczniewego opracowywanych przez zespół Stefana Kieniewicza oraz akt obrazujących relacje Polski z ZSRS (po pewnych perturbacjach wydawanych w ramach serii *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*). Różnice między tymi dwoma przedsięwzięciami obrazują zakres swobody, jaką w dobie podwilzowej mogli uzyskać dystansujący się od ideologii historycy, o ile omijali najmocniej upolitycznione tematy. W dwóch ostatnich rozdziałach autor skupił się na okresie po 1957 r.: w dziesiątym omówił projekty i realia intensyfikacji wymiany naukowej, a w jedenastym ówczesne przeobrażenia nadzoru partyjnego i reinterpretacje dotychczasowych dogmatów historiograficznych.

Książkę zamyka bibliografia (zarówno w części opracowań, jak i źródeł wprowadzono podział na materiały polsko i rosyjskojęzyczne), a także rosyjskie i angielskie streszczenie oraz indeks nazwisk. W tekst opracowania wpleciono kilkanaście fotokopii odnalezionych w Moskwie dokumentów. Można zastanawiać się, czy nie byłoby warto opublikować te i niektóre z innych znalezisk w po-

³ Część tego rozdziału oparta jest na artykule Szumskiego *Problem udostępniania materiałów archiwalnych w relacjach polsko-sowieckich 1945–1965* („Dzieje Najnowsze”, R. XLIV, 2012, z. 1, s. 133–158).

staci aneksu. Oprócz tego książkę ilustruje kilka zdjęć historyków sowieckich zaczerpniętych ze zbiorów PAN.

Z ustaleń Szumskiego wyłania się obraz ręcznego sterowania wszelkimi aspektami wymiany naukowej i uczestnictwa w badaniach po drugiej stronie polsko-sowieckiej granicy. Waga, jaką partia komunistyczna nadawała ideologizowaniu historii najnowszej, stronnictwemu doborowi faktów wchodzących do kanonu popularyzowanych wydarzeń i służącym legitymizacji swej polityki manipulowaniu interpretacjami, jest kwestią powszechnie znaną – jednakże skala sowieckich ingerencji widoczna dzięki ustaleniom autora przekracza chyba poziom intuicyjnych oczekiwań. Władze sowieckie ściśle reglamentowały i kontrolowały kontakty bezpośrednie historyków, obawiając się przenikania i rozpowszechniania interpretacji rozbieżnych z obowiązującymi. Taryfy ulgowej nie stosowano nawet wobec badaczy ściśle związanych z partią, torpedując nieraz ich starania o pozyskanie publikacji naukowych lub udostępnienie archiwaliów. Nawet wysyłki nowości wydawniczych musiały zyskać akceptację biurokratycznej partyjnej maszyny, a nieraz także cenzora. Różnorakie obostrzenia dotyczyły w niewiele mniejszym stopniu badaczy sowieckich: dopuszczenie prominentnych skądinąd naukowców do publikowania w polskich periodykach rozpatrywano na poziomie ambasady. W tematach będących obiektami specjalnego nadzoru (jak dzieje ruchu komunistycznego) jakakolwiek swoboda badań właściwie nie istniała: dobór autorów, selekcja źródeł i formułowanie wniosków znajdowały się w gestii partyjnych aparatczyków. Lepiej przedstawiała się sytuacja historyków innych specjalizacji, lecz te w mniejszym stopniu znajdują się w spektrum zainteresowania Szumskiego.

Okazuje się, że również na polu „polityki historiograficznej” istotna była cezura 1956 r., choć nie doszło tu do jakichś zasadniczych przełomów. Gorset kontroli został jednak dostrzegalnie poluzowany, a polscy badacze, także ci związani z partią, skwapliwie skorzystali z okazji, by poddać retuszowi niektóre interpretacje. Zyskali też przejściowo szerszy dostęp do poufnych archiwaliów niż ich sowieccy odpowiednicy. Zmieniły się także metody manipulowania przeszłością: zamiast fałszowania wydawanych źródeł i ostrej selekcji tematów badawczych stosowano pomijanie niewygodnych fragmentów lub korygowanie niepożądanego wydźwięku historycznych wydarzeń odpowiednimi komentarzami. U progu lat 60. ukrócono część odwilżowej liberalizacji, lecz ówczesne konsultacje i kontrole miały charakter w dużej mierze zrytualizowany, ryzyko dyscyplinowania spadło.

Omawiana monografia nie jest wolna od niedoskonałości. Wspomniano już luki źródłowe i pewną chaotyczność strukturalną, rzutuującą na liczne zaburzenia płynności narracji. Można też zastanawiać się, czy autor słusznie zawęził tematykę do kwestii instytucjonalnych. Oczywiście dobór ram dociekań to prawo i decyzja badacza, wydaje się jednak, że w tym przypadku zostały one usytuowane zbyt skromnie i nie do końca naturalnie. Między innymi zasygnalizowany został wątek wpływu czynnika ludzkiego na „politykę historiograficzną”. Na przykład dziejopisowie sowieccy starszego pokolenia – w odróżnieniu od młodszej generacji ukształtowanych już po rewolucji konformistów – byli lojalni wobec władz często na skutek złamania w okresie wielkiej czystki i mając świadomość następstw wprowadzenia stalinowskich rygorów niekiedy oddziaływali łagodząco na tendencje polskich historyków partyjnych, jak choćby podczas konferencji otwockiej. Z drugiej strony wiele informacji trafiających do sowieckiego kierownictwa było zdaniem autora wynikiem nadgorliwości informatorów ambasady. Rozwinięcie tych rozważań o szerszy opis kontaktów personalnych historyków, także na gruncie półformalnym, mogłoby w pewnym stopniu pogłębić te interesujące spostrzeżenia, wymagałoby jednak zebrania relacji od świadków i poszerzenia poszukiwań archiwalnych. Szumski najpewniej miał świadomość dyskusyjności narzuconych ograniczeń, gdyż kilkakrotnie zamieszczał uwagi o kontekstach i uwarunkowaniach wymagających ujęcia w odrębnym studium. Wydaje się jednak, że rozpatrywane poszerzenie pola badawczego nie odbiłoby się na objętości książki w stopniu uniemożliwiającym jej publikację w jednym tomie – zwłaszcza, jeśli pewien wysiłek poświęcono by nadaniu większej zwartości istniejącej części.

Podczas lektury razi bowiem zbędna drobiazgowość autora w relacjonowaniu kwestii szczegółowych i technicznych. Uwaga ta dotyczy chociażby często występujących opisów obiegu akt w ramach KC WKP(b)/KPZR przy rozpatrywaniu jednostkowych spraw, mimo, że mechanizmy podejmowania decyzji zostały już wcześniej wskazane. Gdyby podobne dywagacje poświęcono kursowaniu podań i wytycznych w polskiej centrali partyjnej, trzeba by je napiętnować jako zbędne powiększanie objętości tekstu. Naturalnie w tym przypadku mamy do czynienia z centrum decyzyjnym wyższego rzędu, o wiele mniej rozpoznany i przede wszystkim wymagającym trudnych logistycznie badań we wciąż rzadko odwiedzanych przez polskich badaczy moskiewskich archiwach. Mimo to, wydaje mi się, że Szumskiemu zdarzało się przekraczać granicę oddzielającą chęć przybliżenia niełatwo dostępnych źródeł od ulegania powabowi ich przesadnie skrupulatnego relacjonowania.

Monografia Jana Szumskiego wnosi wiele do stanu wiedzy o politycznych uwarunkowaniach powojennej polskiej historiografii oraz o mechanizmach nadzoru i ingerencji władz Związku Sowieckiego w naukę historyczną. Jej podstawową wartość stanowi wykorzystanie nieznanych lub niedostatecznie rozpoznanych dotychczas w polskiej literaturze rosyjskich źródeł. Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że część ustaleń można by rozszerzyć w oparciu o materiały dostępne w kraju. Nie da się też ukryć, że w zaprezentowanym kształcie nie jest to lekka lektura. Oczywiście forma jest tu drugorzędna wobec treści, lecz wydaje się, że autor mógł włożyć więcej wysiłku w nadanie swoim cennym ustaleniom postaci przyjaznej odbiorcom. Te mankamenty nie powinny przesłonić pozytywnej oceny monografii. Bez zbędnej przesady można stwierdzić, że jej znajomość jest niezbędna dla historyków historiografii PRL, a wiele partii książki okaże się przydatnymi także dla badaczy zgłębiających inne zagadnienia z kręgu nadzoru nad nauką i relacji polsko-sowieckich pierwszych powojennych dekad.

Filip Gończyński-Jussis
Instytut Historii UMCS, Polska